

22 i 23 maja, po siedmiu latach, Śrem ponownie był miejscem obrad Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Lekarskiego.

Prezes Zarządu Śremskiego Koła PTL, dr Barbara Siwińska, witając gości w brudzewskiej „Gajówce”, podkreślała, jak bardzo zobowiązuje śremską społeczność lekarską to wyróżnienie – wybranie właśnie naszego miasta na miejsce tegorocznego wiosennego posiedzenia zarządu. Tym bardziej znamienne, że koło w Śremie jest posiadaczem odznaczenia *Bene Meritum*. „Dobrze Zasłużony” powinien stale udowadniać, że na ten tytuł zasługuje i że jest to wynik systematycznej, wieloletniej dobrej pracy koła. Cel tej pracy może zawierać się w motcie wybranym przez dr Siwińską z Kartezjusza, *že nic nie jest wart ten, kto się nikomu na nic nie przydaje*.

Miłym akcentem było podarowanie przez burmistrza Śremu Adama Lewandowskiego członkom Zarządu wydawnictw, które powstały z inicjatywy śremskich lekarzy, dwóch bajek Aleksandry Petruszewicz ilustrowanych przez dr. Ryszarda Zawadzkiego, a wydanych przez Urząd Miasta Śremu i śremską firmę Defor SA. To tylko jeden drobny aspekt przybierającego różne formy angażowania się środowiska na rzecz społeczności. Jedną z najdonioślejszych jest zarówno inicjatywa ratowania kościoła pofranciszkańskiego w Śremie, jak i odnajdywanie w historii miasta ludzi niezwykłych, przywracanie ich do świadomości dzisiejszych mieszkańców. Czy to będą bracia Barscy, Heliodor Święcicki, czy wreszcie wielcy żyjący, którymi szcyci się cała Polska. To dzięki inicjatywie Śremskiego Koła PTL i osobiście dr Barbarze Siwińskiej, prof. Tadeusz Maliński, dwukrotny kandydat do Nagrody Nobla, stał się nam tak bliski i tak wiele może zaoferować polskiemu środowisku naukowemu i naszej społeczności, której został Honorowym Obywatel. Dobrą pracę śremian podkreślał też, witając zebranych, prezes PTL prof. Jerzy Woy-Wojciechowski. Bywał tu już nieraz i jak sam powiedział, jest już śremianinem „z doskoku”.

Podsumowano półrocze

Obrady Zarządu przebiegały według ustalonego porządku. Podsumowano półrocze działalności, zatwierdzono sprawozdanie finansowe. W celu usprawnienia działalności finansowej podjęto decyzję o utworzeniu oddziału regionalnego Polskiego Towarzystwa Lekarskiego pod nazwą Towarzystwo Medycyny Estetycznej. Warto dodać, co podkreślano w dyskusji, że PTL to najstarsze i najliczniejsze stowarzyszenie, którego historia sięga XIX wieku, a które zrzesza ponad 25 tys. lekarzy w 45 oddziałach regionalnych i 220 kołach oraz 24 sekcjach specjalistycznych, jest ogniskiem wielu inicjatyw. I tak na przykład z wielu sekcji Towarzystwa powstały ciała samodzielne, jak Towarzystwo Medycyny Społecznej, Medycyny Wsi, Diagnostyki Laboratoryjnej, Akupunktury, Alergologii i Ultrasonografii. Teraz zyskało samodzielność Towarzystwo Medycyny Estetycznej. I choć niektórym było

żał się pozbywać tego obszaru działalności, to przecież tak było zawsze w historii PTL, że tu rodziły się inicjatywy, które potem pięknie rozwijały się samodzielnie. Bo PTL tworzyli tacy wspaniali lekarze, jak między innymi Tytus Chałubiński, Wiktor Szokalski, Władysław Biegański, Ludwik Rydygier, Janusz Korczak, Tadeusz Boy-Żeleński, Witold Orłowski czy Marcin Kasprzak. I zawsze na przestrzeni dziejów praca szkoleniowo-naukowa, ale też i w pewnym zakresie socjalna, była oparta na bezinteresownej pracy członków PTL. Ich honorowanie nie jest więc tylko gestem, ale wyrazem uznania dla poświęcenia się pracy zarówno środowisku lekarskiemu, jak i środowisku społecznemu, w którym działają. Warto to zaznaczyć, bo właśnie Zarząd Główny na swoim wiosennym posiedzeniu w Zbrudzewie zatwierdził kandydatury do nadania odznaczeń Zasłużonemu – Polskie Towarzystwo Lekarskie oraz *Bene Meritus*. Odznaczenia te nadawane są osobom prawnym i fizycznym, instytucjom, organizacjom zasłużonym dla celów realizowanych przez Towarzystwo lub działających na rzecz ochrony zdrowia. Odznaczenie *Bene Meritus* może być nadane osobom już posiadającym odznaczenie Zasłużonemu – Polskie Towarzystwo Lekarskie.

Powitani prawdziwym śremskim chlebem i solą

Po zakończeniu obrad gospodarze przygotowali poczęstunek, do którego gościom przygrywała znana ze swoich tradycji muzycznych Orkiestra Dęta im. Mariana Zielińskiego. Potem pod opieką regionalistów, radnych Zdzisława i Bartosza Żeleźnych, zwiedzono Śrem i okolice. Akurat w tym momencie niebo się rozchmurzyło i ziemię śremską można było podziwiać w całej jej krasie. Goście, powitani rano prawdziwym śremskim chlebem i solą, ciekawi byli tego zakątka Polski. Słyszeli o nim bowiem nieraz i od prezesa Jerzego Woy-Wojciechowskiego, i od tak pilnych społeczników, członków Zarządu Głównego, jak dr Barbara Siwińska i dr Anna Gendaszyk-Tiszer. A szefująca Kołu PTL w Śremie dr Siwińska sama jest kawalerem medalu *Gloria Medicinæ*, który przyznawany jest tylko 10 osobom rocznie na świecie. Obchodzące 45-lecie koło chlubi się tym, że ma w swoim gronie wybitnych lekarzy: prof. Zofię Niemir, prof. Zbigniewa Kwiasa, prof. Leszka Romanowskiego, prof. Wojciecha Służewskiego. Profesor Kwias, śremianin z dziada pradziada, również otrzymał medal *Gloria Medicinæ*, który zostanie mu wręczony w październiku w Łazienkach Królewskich. Na popołudniowym spotkaniu uczestników plenum Zarządu Głównego z członkami śremskiego koła oraz władzami samorządowymi, przedstawił bardzo ciekawy wykład o Wielkopolanach, którzy wpłynęli na historię świata. W szeregu barwnych postaci – od Jana z Kolna aż po prof. Tadeusza Malińskiego – nie brak było ludzi wybitnych, których wielkopolski rodowód został w pamięci zatarty. Bo, jak powiedział prof. Kwias, Wielkopolanie żyli cicho, pracowali i prowadzili swoją najdłuższą wojnę nowoczesnej Europy, a cechy te mają przecież także wpływ na dzień dzisiejszy. Taki jest też i Śrem, i jego miesz-



kańcy. Było to widoczne w prezentacji miasta, przedstawionej gościom przez burmistrza Adama Lewandowskiego, i na przykładzie śremskiego szpitala. Informacje, które przekazał starosta Tadeusz Waczyński, wzbudziły spore zainteresowanie, przez kilka lat bowiem z placówki o przestarzałym wyposażeniu i zadłużonej, stał się w krótkim stosunkowo czasie miejscem nowoczesnego leczenia. Szpital wypracował w ubiegłym roku niemal 3 mln zł zysku.

We wszystkich tych osiągnięciach jest cząstka pracy członków śremskiego Koła PTL i to nie tylko w dziedzinie ochrony zdrowia i rozwoju medycyny, ale także dla śremskiej społeczności. Naprawdę wiele jest ich zasługi w promocji miasta, nie zapomina się o tym nawet w takich drobiazgach, jak zaproszenia. Pięknie wydrukowane zaproszenie burmistrza na „Wiosenne Plenum Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Lekarskiego 22–23 maja 2009 r. Śrem – Brudzewo” opatrzone zostało artystyczną ilustracją przedstawiającą symbol miasta, wieżę wodociągową, której towarzyszy wiersz śremskiej poetki Niny Szmyt „Za co kocham moje miasto?” Podczas wieczornego spotkania aż dziewiętnastu członków koła uhonorowano dyplomami za zasługi dla służby zdrowia i pracę w kole. Umie też prezes dr Barbara Siwińska przyciągać do współpracy w różnych przedsięwzięciach ludzi, pomagających je skutecznie realizować. Z tej okazji szefa firmy Defor SA, Wojciecha Fornalika, uhonorowano dyplomem Przyjaciół Polskiego Towarzystwa Lekarskiego. Dyplomy wręczali prezes ZGPTL prof. Jerzy Woy-Wojciechowski oraz dr Barbara Siwińska jako członek prezydium. Pani doktor nie byłaby sobą, gdyby na zakończenie tej części spotkania nie zaprezentowała gościom tego, co mamy najlepsze. Koncert „Dorota i jej przy-

jaciele” został bowiem przygotowany przez śremiankę, studentkę Akademii Muzycznej w Poznaniu, która wraz z przyjaciółmi Aleksandrą Gudzio, Aliną Kuźmicz i Marcinem Dęgą śpiewem i muzyką „łagodzili obyczaje”. Późnym wieczorem na spotkaniu towarzyskim dzielono się uwagami, wspomnieniami i wyrażano zadowolenie z pobytu w Śremie. Wiele podziękowań było adresowanych osobiście do dr Barbary Siwińskiej, która przy tej okazji podkreślała pracę i wysiłek całego Zarządu koła – wiceprezes dr Ewy Kapały, skarbnika dr Anny Gendaszyk-Tiszer i sekretarza mgr. Zbigniewa Brendy.

Carpe diem

Drugi dzień plenum to zapoznanie gości z dalszą okolicą, której historia wpisuje się w dzieje Wielkopolski i Polski. Zwiedzili oni bowiem Zamek Kórnicki, arboretum, park w Rogalinie oraz Centrum Hippiki w Jaszku. Plenarne posiedzenia Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Lekarskiego odbywają się dwa razy w roku – jedno w Warszawie, a wiosenne zawsze w terenie. W ten sposób Zarząd poznaje nie tylko problemy środowiska lekarskiego w poszczególnych regionach kraju, ale także wnosi wiedzę o otoczeniu, w jakim żyją lekarze i jak to otoczenie wzbogacają. *Carpe diem* – powiedziała dr Barbara Siwińska, podsumowując pierwszy dzień obrad, i chyba wszyscy wiedzą, że ta dewiza jest stałym przewodnikiem w jej pracy, zarówno na rzecz drugiego człowieka, jak i środowiska zawodowego i społecznego. Kolejnym tego dowodem była tak udana organizacja wiosennego plenum ZG PTL w Śremie.

BARBARA NOWICKA